Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

mies. kwart. półrocz. rocz.
Prenumerata W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi iliniczn., duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Obrady polityczne we Lwowie.

(Koresp. własna „Dziennika Kijowskiego").

Lwów, d. 11 września 1912 r.

Zaroiło się w gmachu sejmowym, chociaż sejmu niema. Zebrały się wszystkie kluby, zebrała się prawie cała izba sejmowa i już od tygodnia odbywają się codziennie narady, konferencye, konszachty. Pracują posłowie nad reformą wyborczą i, jak dotychczas, wynik jest ujemny. To jedno tylko wiadomo, że do porozumienia dotychczas nie przyszło i jest słaba nadzieja, aby przyjść mogło z powodu absolutnie niemożliwego stanowiska, jakie zajęli posłowie ruscy.

Cała Galicya wschodnia polska sprzeciwia się ugodzie z rusinami, którąby wyszła na szkodę polskiego społeczeństwa. Natomiast klub ludowców i jego naczelnik p Stapiński, który już przed tygodniem jeździł na skargę na namiestnika i konserwatystów polskich do pana ministra-prezydenta do Wiednia, jest za przeprowadzeniem ugody jakiejkolwiekbądź, byleby udało się przy tej sposobności przeprowadzić reformę wyborczą. Piecze p. Stapińskiego rozpalony grunt wsi polskiej na zachodzie, gdzie powaga prowodyra ludowców znacznie osłabła i chłop polski, stale oszukiwany przez p. Stapińskiego, nie dowierza już swemu przywódcy i zanosi się na stanowczy upadek autorytetu p. Stapińskiego na wsi polskiej. Chciałby przeto p. Stapiński podreperować upadającą powagę przez rychłe przeprowadzenie reformy wyborczej jaknajradykalniejszej, chociaż, im będzie radykalniejsza, tem pewniej zmiecie przy najbliższych wyborach p. Stapińskiego i całą Stapińszczyznę z powierzchni wsi polskiej sam chłop, który jest dziś dość uświadomiony, aby przejrzeć całe oszustwo, na jakiem zasadza się mniemana popularność wodza ludowców.

Tymczasem reforma wyborcza nie może być robiona ze względu na potrzeby jednego stronnictwa, ani nawet jednej warstwy społecznej w kraju, lecz musi mieć na względzie najważniejsze interesy narodowe polskie w kraju o mieszanej ludności, w której przewaga polskiego narodu nie tylko liczebnie, kulturalnie, ale także siłą zamożności i pracą cywilizacyjną jest nad wszelką wątpliwość udowodniona. Zagadnienie reformy wyborczej dla sejmu nie jest przeto tak łatwe, żeby się dało za jednym zamachem prostą formułką rachunkową rozwiązać. Staje się trudniejszem, jeżeli reforma ma odbyć się w ramach obecnego podziału na kurye stanowe, w których musi być uwzględniona tak zwana Schmerlingowska reprezentacya interesów większej własności, przemysłu i handlu, włościaństwa, miast, a nadto dodane są głosy wirylne biskupów i rektorów uniwersytetów. Rząd centralny wyraźnie oświadczył, że bez kuryi niema reformy sejmowej. Sejm nie ma być parlamentem. Sejm w części z wyborów kuryalnych, w drugiej znacznie co prawda mniejszej części z mocy urzędu stworzony, jest ciałem mieszanem: ustawodawczem i administracyjnem, w którem wszystkie warstwy ludności muszą być reprezentowane w miarę swej siły podatkowej i kulturalnego znaczenia.

Gdyby ordynacya sejmowa mogła opierać się na bezpośredniem, tajnem i równem prawie głosowania, wówczas cały spór byłby uproszczony do czystej walki o podział okręgów wyborczych i sami wyborcy musieliby zaświadczyć, że kraj ten jest w większości swej polski, że rusini mają przewagę jedynie tylko na wsi w Galicyi wschodniej i to nie we wszystkich okręgach, że w miastach nie posiadają nawet 10% ludności i t. d. Ale sprawa tak wcale nie jest uproszczona.

Reforma wyborcza musi być zrobiona w ramach kuryi wyborczych, na podstawie zastępstwa interesów, a więc muszą wybierać: większa własność, izby handlowe, miasta i gminy wiejskie. W tych granicach musi nastąpić sprawiedliwy rozdział mandatów. Oczywiście, że warunek taki niezmiernie wikła całą sprawę i należy w każdej kuryi zosobna rozważyć wpływ każdej narodowości i ustalać jej wartość, na podstawie której dopiero można będzie przystąpić do określenia cyfry zastępstwa i stosunku do drugiej narodowości. Cóż się przeto okazuje na podstawie danych statystycznych, jakie umyślnie w tym celu biuro statystyczne krajowe ogłosiło?

Okazało się przedewszystkiem to, co jest powszechnem zjawiskiem, zauważonem obecnie wszędzie na zachodzie w Europie i Ameryce, że wskutek stałego uprzemysłowiania się całych krajów i państwa także i w Galicyi już dokonał się proces przesunięcia ludności ze wsi do miast. Idzie za tem cały szereg skutków kulturalno-narodowych, które dla każdego kraju o mieszanej ludności są niezmiernie doniosłe i zupełnie zmieniają strukturę społeczną. Galicya wzrosła w ostatniem trzydziestoleciu z 6 milionów ludności do 8 milionów, a podatki, opłacane w Galicyi, wzrosły w tym czasie z 20 milionów do 34 milionów (mamy na myśli jedynie tylko podatki bezpośrednie). To znaczy ludność wzrosła o 33% a podatki wzrosły o 70%. Ale równocześnie wzrosła ludność inaczej na wsi, a inaczej w miastach. I w miastach inaczej znów w wielkich centrach kulturalnych i przemysłowych, inaczej w mniejszych, a spadła w miasteczkach.

Okazuje się z zestawienia d-ra Ignacego Weinfelda, w zeszłym tygodniu ogłoszonego, że ludność miast w Galicyi (to jest dwu stolic, trzydziestu miast tak zwanych magistraturalanych i 39 miasteczek) wzrosła w ostatniem trzydziestoleciu z 1,022,835 w roku 1880 na 1,595,028 w roku 1910, czyli stanowi dziś już nie 17% ogółu ludności, lecz blizko 20% ludności kraju, a należy przypuszczać, że w tym stosunku, a prawdopodobnie znacznie szybciej będzie wzrastać w przyszłości. Tymczasem ludność gmin wiejskich wzrosła wprawdzie z 4,936,072 w roku 1880 na 6,430 647 w roku 1910, ale procentowo w stosunku do ogółu całej ludności udział wsi w zaludnieniu kraju spadł z 83% na 80%.

Znaczy to, że kraj się uprzemysławia, ludność ciągnie do wielkich miast, a chociaż równocześnie wzrasta jeszcze wieś, ale już słabiej, a stanowczo upadają miasteczka. Ludność na obszarach dworskich spada także. W miastach ludność stanowi już dziś więcej, aniżeli jedną piątą część ogółu całej ludności, a mniej aniżeli jedną czwartą część ludności kraju. Równocześnie dało się zauważyć charakterystyczne zjawisko (pomimo ogromnego wzrostu Lwowa), że wzrastają silniej miasta w Galicyi zachodniej, aniżeli w Galicyi wschodniej. Miasta zachodnio-galicyjskie wzrosły o 72%, a miasta wschodnio galicyjskie wzrosły tylko o 62%. Co więcej, niektóre miasta wschodnio galicyjskie stanowczo cofnęły się, i tak Brody straciły 20% ludności, a inne miasta wschodnio galicyjskie, jak Śniatyn, Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Zbaraż, Skałat stały się najsilniejszym terenem emigracyjnym, a wogóle 20 miast wschodnio-galicyjskich okazuje absolutny ubytek ludności.

Wszystko to nie mogło być bez wpływu na znaczenie kuryi miast w przyszłej ordynacyi sejmowej. Tak się zaś składa, że miasta te nie posiadają nigdzie większości ruskiej (bardzo często niestety posiadają większość żydowską), ale licząc na podstawie statystyki języka ojczystego okazuje się, że są w całości swej polskie, przynajmniej wszędzie żydzi do polskości się przyznali. W kuryi przeto gmin miejskich stanowią rusini liczebnie mniej, aniżeli dziesiątą część (9,5%), a płacą podatków zaledwie 4½%. Niezwykle wybitne miejsce w kuryi miejskiej zajmują obie stolice kraju: Lwów i Kraków.

Ludność tych dwóch miast wynosi 41% całej ludności miejskiej (razem 342 268), wszystkich 25 kuryalnych miast płaci 70% wszystkich podatków bezpośrednich, przez całą kuryę miejską uiszczanych. Tu więc o reprezentacyi ruskiej nie można myśleć.

Jakże się przedstawia stosunek narodowościowy w kuryi wielkiej własności?

Właściwie nie podobna tu mówić o istnieniu rusinów. W tej kuryi są tylko polacy i żydzi, którzy w tej sferze najzupełniej przyznają się nie tylko nominalnie, na papierze, ale faktycznie w czynie do polskości. W kuryi wielkiej własności stanowię polacy właściciele 98% i opłacają 99% podatku gruntowego i innych podatków bezpośrednich, a rusini stanowią 2% i opłacają zaledwie 1% podatków w tej kuryi. Nie może przeto być mowy o jakiemkolwiek zastępstwie z tej kuryi rusinów, a jednak mimo wszystko są czynione starania, aby szlachta polska odstąpiła w tej kuryi dwa mandaty rusinom.

Pozostaje najważniejsza kurya wiejska. Tutaj istotnie rusini posiadają silne wpływy, ale także wcale nie są w większości absolutnej. Przeciwnie, w kuryi gmin wiejskich stanowią rusini w całym kraju absolutną mniejszość tak co do liczby, jak co do opłacanych podatków. Ilościowo bowiem przypada na rusinów w kuryi gmin wiejskich 43 7%, a na polaków 55,4%, różnica przeto na korzyść polaków o przeszło 8%, co do podatków w tej kuryi opłacanych przypada na rusinów 39%, na polaków 60%, czyli różnica na korzyść polaków wynosi 21%.

Jeżeli razem zbierzemy te wszystkie cyfry, okaże się, że rusini stanowią w całym kraju 2/5, polacy 3/5 części, że rusini płacą 1/5, a polacy 4/5 części podatków bezpośrednich, że z ogółu ludności polskiej mieszka mało co ponad połowę w Galicyi zachodniej, a prawie druga połowa w Galicyi wschodniej, podczas kiedy z ogółu ludności ruskiej mieszka 97% w Galicyi wschodniej, a zaledwie 2½ w Galicyi zachodniej, że Galicya zachodnia jest prawie jednolita pod względem narodowym i religijnym, a Galicya wschodnia jest mieszana i pod względem narodowym, i pod względem religijnym (58% rusinów, 39% polaków, 61% greko-katolickich, a 25% rzymsko katolickich i 12½% żydów). Wreszcie, co przy systemie kuryalnym jest wcale nie obojętne, że mimo przewagi liczebnej płacą rusini wschodnio-galicyjscy blizko trzy razy mniej podatków, aniżeli polacy we wschodniej Galicyi, na rusinów bowiem przypada 26%, na polaków i żydów razem wziąwszy 73% sumy podatków bezpośrednich, opłacanych w całej Galicyi wschodniej.

Wszystko są to ważne argumenty w walce o rozdział mandatów i przyznanie 26,4% mandatów rusinom zupełnie wedle klucza zastosowanego do wyborów do parlamentu. Mimo wszystko, mimo argumenty rzeczowe, upierają się rusini przy rządaniu 30% mandatów do sejmu, czego ani ze stanowiska ludnościowego w kuryach, ani tem bardziej ze stanowiska opłacania podatków, — w systemie wyborczym, polegającym na reprezentacyi interesów,—absolutnie nie można usprawiedliwić. Oczywiście, że na tej podstawie nie może przyjść do porozumienia i dlatego niepodobna wierzyć optymistycznym pogłoskom, rozsiewanym przez prasę rządową, że mimo wszystko zgoda z rusinami nastąpi.

Wreszcie należy zważyć jeszcze jeden bardzo ważny argument. Reformę wyborczą musi uchwalić sejm. W sejmie stanowczą większość dziś jeszcze posiadają konserwatyści. Bez zgody konserwatystów niema uchwały sejmowej. Konserwatyści zaś postawili taką zasadę, że uchwalą tylko taką reformę wyborczą,

na którą uzyskają zgodę rusinów. Rusini muczą sami głosować za taką reformą wyborczą, która w danych stosunkach jest możliwa i na podstawie porozumienia zostanie postanowiona. Nie mogą dawać się przegłosowywać, aby potem mieli broń w ręku, że im stała się krzywda, że oni za tą reformą nie byli. Wobec tak postawionej sprawy jest rzeczą bardzo możliwą, że żadna reforma wyborcza nie będzie uchwalona. Sejm zostanie rozwiązany i nowe wybory rozpisane zostaną jeszcze na podstawie starej ordynacyi wyborczej.

Y.

Z prasy polskiej.

III i IV Duma.

Z powodu rozwiązania formalnego III Dumy „Gaz. Warsz." pisze:

Bilans istnienia trzeciej Dumy Państwowej streszcza się w tem, że zaprzepaściła ona ostatecznie realizacyę reform wewnętrznych w duchu zapowiedzi manifestu październikowego, wysunęła natomiast na czoło zagadnienia nacyonalistyczne opierając się na dążeniu do coraz większego ograniczania żywiołów „obcoplemieńczych" i uprzywilejowania żywiołu rosyjskiego.

Dziedzictwo tych dążeń trzecia Duma przekaże niewątpliwie swej następczyni.

Jakkolwiek bowiem widoki przyszłych wyborów w Rosyi przedstawiają się zagadkowo, jedno wydaje się pewne, że w starciach prądów i kierunków, jakie wynikną w walce wyborczej, na zwycięstwo liczyć mogą te tylko partye, które jaknajmniej obarczone są dziedzictwem „ery wolnościowej".

Dlatego z partyi lewicowych na powodzenie, zdaniem naszem, raczej liczyć mogą postępowcy i skrajna lewica, aniżeli kadeci, którzy obarczeni są ciężkiem brzemieniem zawodów i rozczarowań; październikowcy, jako twór hybrydyczny, ponoszący odpowiedzialność za wyniki pracy trzeciej Dumy Państwowej, której rezultaty nie mają nic wspólnego z programem październikowym, pomimo ich pozornego w Dumie „gospodarzenia", nie ostoją się zapewne w starciu między lewicą a nacyonalistami i prawicą. Jeśli tedy w trzeciej Dumie rządził blok październikowców i nacyonalistów, faktycznie zaś rządzili nacyonaliści, jest bardzo prawdopodobne, że ster rządów w Dumie następnej obejmuje blok nacyonalistów i prawicy. Będzie to o tyle „normalne", że jedynym z rezultatów prac trzeciej Dumy Państwowej było dobrowolne jej zejście na stanowisko drugorzędne w stosunku do Rady Państwa, z którą październikowcy nietylko nie potrafili się porachować, ale ustąpili jej „pierworodztwo" prawodawcze — nie za miskę soczewicy nawet.

Groźba wojny bułgarsko-tureckiej.

Z Sofii donoszą, że powstała tam Liga dla zniszczenia potęgi Ottomanów, której odgałęzienia zorganizowano w całej Bułgaryi. Do Ligi należą w pierwszym rzędzie mieszkający w Bułgaryi macedończycy, wśród których nie brak wielu politycznie poważnych osobistości. Liga ogłosiła w wielu czasopismach odezwę, w której grozi rządowi, gdyby wojny z Turcyą prędko rozpocząć nie chciał; króla też odezwa nie oszczędza.

Gen. Parensow, niegdyś bułgarski minister wojny, obecnie przebywający w Petersburgu, pomieścił artykuł w jednym z dziennikow petersburskich, gdzie twierdzi, iż wojna turecko-bułgarska jest nieunikniona.

Prasa bułgarska dotychczas dosyć powściągliwa, zaczęła odzywać się tonem coraz silniejszym. Rozpowszechniany w całym kraju dziennik „Mir" wystąpił z ostrym artykułem, w którym między innemi powiedziano: „Od lat wielu główną troską mocarstw było zapobieżenie starciu zbrojnemu na Bałkanach. Wielokrotnie uciekały się one do ostrzeżeń i środków demonstracyjnych w stosunku do państw bałkańskich, byle tylko nie dopuścić do wojny. Propozycye hr. Berchtolda objaśnić należy tą samą nieprzezwyciężoną obawą wojny bałkańskiej. Jeżeli środki, które będą zaproponowane obecnie, opierają się na przypuszczeniu, że Turcya uporządkuje zarząd — to będzie to nietylko próżną stratą pracy i czasu, lecz doprowadzi także do ostatecznej utraty zaufania państw bałkańskich. Położenie nie cierpi zwłoki, dłużej wyczekiwać niepodobna. Jeżeli inicyatywa hr. Berchtolda okaże się bez powodzenia, jeśli nie doprowadzi do udzielenia samorządu Turcyi Europejskiej — to państwa bałkańskie będą zmuszone pożegnać się z polityką posłuszeństwa".

Oczywiście tego rodzaju uwagi nie mogły liczyć na sympatyczny oddźwięk w Turcyi. Zwróciła tam na siebie uwagę również okoliczność, że rząd bułgarski na gwałt pragnie uporządkować swój stosunek do Rumunii. Posłowi bułgarskiemu w Bukareszcie polecono zapewnić rząd rumuński, że Bułgarya dąży w Macedonii do jednego tylko celu — mianowicie do polepszenia bytu włościan.

Stanowisko Bułgaryi przybrało tak niepokojące znamiona, że „Temps" uznał za stosowne w inspirowanym komunikacie ostrzedz Bułgaryę przed wojną. Król Ferdynand — pisze organ francuski — wie sam jasno, jakby taka awantura mogła zaszkodzić jego powadze. Żadne mocarstwo nie myśli o poparciu bułgarów, a starałoby się tylko o zlokalizowanie wojny. Ponosząc więc niebezpieczeństwa, Bułgarya nic nie mogłaby z wojny zyskać.

W jak wysokim stopniu w Bułgaryi jest naprężona sytuacya, można osądzić z uwag, uczynionych przez jednego z najwybitniejszych polityków bułgarskich, wiceprezydenta Sobrania Pejewa, wobec przedstawiciela dziennika angielskiego „Daily Mail".

Gdyby rząd bułgarski — mówił Pejew — miał oprzeć się powszechnej woli narodu bułgarskiego, aby wypowiedzieć wojnę Turcyi, to rząd następny będzie zmuszony do uczynienia tego kroku. Naród domaga się ostatecznego uregulowania sprawy macedońskiej, jeżeli inaczej być nie może, to choćby kosztem rozlewu krwi. Bułgarya domaga się Macedonii jednolitej i samodzielnej. Pejew dodał, że zdaniem jego, rząd wobec nacisku opinii publicznej, zwróci się bezpośrednio do mocarstw, aby postarały się o zapewnienie Macedonii zupełnej autonomii pod kontrolą europejską. A z pierwszego ustępu jego oświadczenia wynika, że jego zdaniem, w razie opornego zachowania się rządu wobec pragnień narodu, nastąpi upadek gabinetu i powstanie rząd nowy, który postara się o rozwiązanie sprawy macedońskiej w sposób pożądany, przez zbrojne wystąpienie przeciw Turcyi.

Rzeczą jest oczywistą, że wobec znanej postawy, którą zajmują mocarstwa europejskie względem Turcyi, uregulowanie sprawy macedońskiej w taki sposób, o jakim mówi wiceprezydent Sobrania bułgarskiego, mowy być nie może. Na przyznanie Macedonii szerokiej autonomii, zgoła pod kontrolą Europy, rząd ottomański, jak wiadomo z jego zachowania się wobec propozycyi hr. Berchtolda, nie zgodzi się nigdy, i nie jest też wcale prawdopodobne, żeby mocarstwa miały popierać takie żądanie.

Spokojniejsze żywioły w Bułgaryi nie posuwają się też w swoich żądaniach tak daleko. Między innymi organ progresistów „Bulgaria", wyrażający opinię kół zbliżonych do rządu bułgarskiego, domaga się jedynie, aby żywioł bułgarski w Macedonii uzyskał rękojmię normalnego bytu i rozwoju i nie podlegał żadnym ograniczeniom i prześladowaniom. Więcej też nie będą wymagać mocarstwa ani nie może przyznać rząd ottomański, ale i wytworzenie tych gwarancyi rzeczą łatwą nie będzie, o ile inicyatywa hr. Berchtolda nie wyda wyników pozytywnych i nie doprowadzi do akcyi, któraby umożliwiła wytworzenie stosunków normalnych w Turcyi.

Szczegóły samobójstwa gen. Nogi.

„Ruskoje Słowo" komunikuje szczegóły samobójstwa zdobywcy Portu Artura generała Nogi, który, jak już wiadomo z telegramów, wykonał na sobie harakiri w dzień pogrzebu zmarłego mikada.

Na godzinę przed wyniesieniem zwłok z pałacu odbyła się narada najwyższych dygnitarzy, w której wziął udział również generał Nogi. Na naradzie tej postanowiono, aby zgodnie z odwieczną tradycyą, dla złożenia świadectwa bohaterskiego ducha narodu i miłości dla zmarłego, ktoś z bliskich mu dygnitarzy wykonał na sobie harakiri. Wszyscy uczestnicy narady dobijali się o ten honor, i losowanie dopiero zadecydowało, że umrzeć ma Nogi.

W dniu pogrzebu Nogi dowodził kolumną wojska, która szła za trumną mikada. Doszedłszy w orszaku do połowy drogi Nogi powrócił do domu i, pomodliwszy się w kapliczce domowej, oznajmił żonie o zamiarze samobójstwa. Małżonka bohaterskiego generała pochwaliła ten zamiar męża i powiedziała mu, że pragnie umrzeć z nim razem.

Przed samem harakiri w mieszkaniu Nogiego znaleźli się jego przyjaciele i koledzy, którym generał wręczył listy do cesarza i krewnych i wobec których odczytał swój testament.

Zapisał Nogi cały swój majątek na cele dobroczynne, na nabożeństwa za poległych na wojnie i na pomnik mikada.

Wykonawszy obrzęd, poprzedzający harakiri, o godz. 2 w nocy przyjaciele generała przeszli do jego gabinetu, przyczem jeden z nich podał Nogiemu pradziadowski miecz samuraja. Silnym ruchem stary generał rozciął sobie brzuch i po półgodzinnej stoickiej walce ze śmiercią zmarł. Równocześnie wykonała harakiri w swojem mieszkaniu jego żona.

Wiadomość o samobójstwie popularnego i kochanego generała wywarła w Tokio olbrzymie wrażenie. Dom jego otoczono wartą honorową, a ulice wokoło przepełnione ludem.

Mikado, dowiedziawszy się o śmierci wiernego sługi, wyraził życzenie, aby pochowano go wbrew zwyczajowi w grobach cesarskich w Momojamie. W Tokio ma być generałowi wystawiony pomnik. Podług projektu generał ma być na nim wyobrażony w chwili wykonywania harakiri.

Wybory.

Zwracamy uwagę prawyborców miasta Kijowa na to,

iż w redakcyi naszego pisma znajdują się **listy wyborcze**, które można przeglądać codziennie od 11 rano do 6 wieczorem w dnie powszednie —

iż z chwilą ogłoszenia tych list następuje dla naszego miasta okres, w którym odbywać się mogą **zebrania przedwyborcze** prawyborców —

iż **termin składania zażaleń** na nieprawidłowość tych list upływa w piątek 7 **września b. r.** —

iż **skargi** na nieprawidłowość list wyborczych będą uwzględniane o tyle tylko, o ile będą poparte **dowodami**.

Na mocy art. 84 i 96 Ustawy Wyborczej wybory w zgromadzeniach wyborczych różnych kategoryi wyznaczone zostały przez p. gubernatora kijowskiego na następujące terminy:

18 września—wybory pełnomocników na zjazdach przedwyborczych drobnych właścicieli nieruchomości i osób duchownych.

20 września—wybory pełnomocników na zgromadzeniach gminnych (wołostnych) jakoteż pełnomocników robotniczych w fabrykach i warsztatach kolejowych.

27 września — wybory wyborców na zjazdach właścicieli ziemskich jakoteż pełnomocników drobnych właścicieli nieruchomości i osób duchownych.

Skargi.

W gubernialnej komisyi wyborczej daje się zauważyć w ostatnich dniach wzmożony napływ skarg na nieprawidłowe wpisanie lub przepuszczenie nazwisk w listach wyborczych miasta Kijowa oraz deklaracyi o wpisaniu do list wyborczych od osób posiadających oddzielne nieopodatkowane mieszkania, emerytów i osób, które płacą podatek mieszkaniowy w roku bieżącym, lecz nie płaciły go w r. 1911. Napływają również skargi na decyzyę powiatowych komisyi wyborczych.

Posiedzenie komisyi gubernialnej dla rozpatrzenia napływających skarg i deklaracyi odbędzie się dn. 7 b. m.

Podział mandatów powiatowych.

W Humaniu nastąpiło ostateczne porozumienie pomiędzy klerem prawosławnym i prawyborcami rosyjskimi z kuryi większej własności ziemskiej. Osoby kandydatów jeszcze nie zostały ustalone. Postanowiono jedynie, że z liczby 7 wyborców, jakich kurya ziemska wysyła na zjazd gubernialny, 4 wybranych ma być z pośród ziemian, 3 zaś z pośród duchowieństwa prawosławnego.

Kandydatury.

W kuryi I-ej prawyborców miejskich powiatu wasylkowskiego reakcyjne koła rosyjskie wysuwają kandydaturę starosty cerkiewnego, byłego członka zarządu miejskiego, dymisyonowanego kapitana Kowalewa; w II-ej kuryi miejskiej—radny miejski, miejscowy inspektor podatkowy, Żylin.

Agitacya nacyonalistów.

W powiecie bałckim na Podolu nacyonaliści i zbliżone do nich żywioły prowadzą nader usilną agitacyę przedwyborczą, zwłaszcza wśród prawyborców ziemskich. Chociaż zwycięstwo tych żywiołów jest prawie pewne, zdradzają oni zaniepokojenie o los swych kandydatów. Koła postępowe trwają dotychczas w bierności. Nie jest dotychczas nawet omawiana kwestya wystawienia postępowych kandydatów na wyborców.

Bez maski.

Ujawniony przez akcyę przedwyborczą fakt brutalnej przewagi żywiołu żydowskiego w dwóch największych miastach Królestwa; fakt, że żywioł ten obcy, przeważnie nam wrogi, a w każdym razie zawsze i wszędzie interes swój własny interesom naszym przeciwstawiający, coraz gwałtowniej i coraz skuteczniej do absolutnej przewagi ekonomicznej nad nami podąża; to niebezpieczeństwo w e w n ę t r z n e, spoistości i mocy struktury naszej narodowej bezwzględnie już dzisiaj zagrażające, powinno nas wreszcie doprowadzić do stanowczego przewartościowania naszych czynów codziennych, które tworząc życie chwili, budują jednocześnie fundamenty przyszłości...

Odruchy uczuciowe wystarczyć tu nie mogą...

Nienawiść, szyderstwo, pogarda, tuzinkowy, bądź nerwami, bądź najniższej kategoryi instynktem kierowany, antysemityzm żadnych pozytywnych rezultatów osięgnąć nie jest w stanie.

Musimy raz nakoniec zrozumieć, że bujny wzrost potęgi żydowskiej nie jest rezultatem jakiejś specyalnej złośliwości, lecz zupełnie naturalną ekspanzyą, którą każda niekrępowana siła przy zetknięciu się z życiem ujawniać musi...

A rozmach szeroki i potęgę niezwykłą daje tej sile inoplemiennej — nasza bierność, nasz brak przedsiębiorczości, nasza nikła energia, nasze ospałe lenistwo, nie liczące się z niczem, wyjąwszy skłonności do drobnych wygódek i spokojnej półdrzemki.

Wołamy z oburzeniem, że „oni" nas zalewają i nie chcemy zrozumieć, że o ile takie nawoływania są koniecznością, o tyle „oburzenie" nie ma najmniejszego sensu.

Spójrzmy otwarcie i szczerze na ilość, jakość i wydajność naszej pracy gospodarczej, a wtedy łacno zrozumiemy, że żydzi bądź niemcy (bo „ucisk" ekonomiczny i z tamtej strony coraz wyraźniej się zarysowuje), ażeby naszego „oburzenia" uniknąć, musieliby całą swoją energią zniszczyć a raczej na poziomie naszej... bierności postawić.

Więc wykrzywiona maska torturowanej ofiary jest tu zgoła nie na miejscu. Życie gospodarczo społeczne nie układa się w ramkach wyciętych według wskazówek katechizmu... Naszych pól pracy, leżących odłogiem od cudzej przedsiębiorczości ani paragrafami etyki, ani powoływaniem się na prawo teoretycznego władania nie obronimy.

Albo—albo...

Wszelka słabość i niesprawność sama w sobie nosi bakcyłusa śmierci.

To też, gdy jest mowa o zalewie żydowskim na pierwszy plan akcyi ratunkowej wysuwa się nie postulat zniszczenia „ich" siły, lecz konieczność w z m o ż e n i a w ł a s n e j... A na tem polu jest tak dużo do naprawy i do stwarzania, że praca wyrafinowanie twórcza, dróg i środków świadoma, ofiarna i do ogólnych społeczno narodowych celów przystosowana m u s i zająć miejsce z a s a d n i c z e g o o b o w i ą z k u współczesnego polaka.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Wawrzyńca.
Jutro 6 (19) Zacharyasza.

Wschód słońca o godz. 5 m. 40
Zachód słońca o godz. 6 m. 08
Długość dnia godz. 12 m. 28.

Kalendarzyk historyczny.

18 września n. st.

Roku 1454. Bitwa pod Chojnicami. Kazimierz Jagiellończyk przez wojska krzyżackie porażony. Nie zrażając się niepowodzeniem zdobywa król to miasto w r. 1466.

— **Z Koła kobiet polek.** Wobec znacznej ilości osób zgłaszających się do biura Koła kobiet polek w poszukiwaniu pracy, zarząd uprzejmie prosi o śpieszne nadsyłanie ofert (Funduklejowska 26 m. 1) na posady nauczycielek, bon, rządczyń, dozorczyń i szwaczek. Potrzebne są również lekcye w mieście i zajęcia biurowe.

— **Stałe informacye o cenach zboża.** Celem jaknajbardziej dokładnego informowania producentów zboża o cenach takowego w główniejszych punktach eksportowych dla rejonu Południowo-Zachodniego — Odesie i Mikołajowie, zarząd kolei Południowo-Zachodnich rozesłał stacyom kolejowym okólnik, w którym nakazuje, by, zależnie od ciążenia ładunków zbożowych ku temu lub innemu portowi, nadsyłały ścisłe informacye o cenach zboża w Odesie i Mikołajowie. Wiadomości te codzień komunikowane będą przez stacye w drodze telegraficznej i rozlepiane w biurach towarowych w miejscach widocznych dla publiczności, tak, by korzystać z nich mogły bezpłatnie wszystkie osoby zainteresowane.

Zarząd kolei ma nadzieję, iż zarządzenie to, wobec zupełnej prawie ignorancyi producentów i handlarzy zboża w dziedzinie cen, przyczyni się do uregulowania handlu zbożem w rejonie kolei Poł.-Zachodnich.

— **Tranzlokacye.** Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło naczelnika kolei Poł.-Zachodnich, iż z dniem 1 października r. b. naczelnik służby poborów pomienionej kolei, Spasowski, przeniesiony zostaje na takież stanowisko do zarządu kolei Mikołajowskiej, jego zaś miejsce obejmie naczelnik służby poborów kolei Poleskich Woronenko.

— **Przyjazd p. Stołypinowej.** Wczoraj o g. 9 m. 10 wieczorem przybyła do Kijowa pociągiem kuryerskim wdowa po A. Stołypinie—O. Stołypinowa z dziećmi celem wzięcia udziału w poświęceniu pomnika jej męża, która to uroczystość rozpocznie się w dniu dzisiejszym o g. 9 z rana w ławrze Kijowsko-Peczerskiej.

Przybył również tego samego dnia brat zmarłego ministra dziennikarz A. Stołypin.

— **Wybór bibliotekarza.** Wybrany przez miejską komisyę biblioteczną, na stanowisko zarządzającego biblioteką publiczną, lecz niezatwierdzony dotychczas na tem stanowisku p. Wasylenko, cofnął swą kandydaturę. Na jego miejsce komisya biblioteczna wybrała zarządzającego biblioteką politechniki M. Safroniejewa.

— **Pożyczki.** W styczniu r. b. gubernialny zarząd ziemski wszczął starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o otwarcie w banku państwa kredytu rocznego: 1) do wysokości 600 tys. rub. pod zastaw papierów procentowych kapitału ubezpieczeniowego na potrzeby wydziału ubezpieczeń ziemskich; 2) do wysokości 200 tys. rub. pod zastaw innych papierów procentowych ziemstwa na pokrycie wydatków bieżących ziemstwa gubernialnego i 3) do wysokości 1,200,000 rub. również pod zastaw papierów procentowych na pożyczki krótkoterminowe dla ziemstw powiatowych na wydatki bieżące, oraz o zezwolenie ziemstwom kaniowskiemu, radomyskiemu, lipowieckiemu, wasylkowskiemu i humańskiemu na zaciągnięcie długoterminowych pożyczek w sumie 685 tys. rb.

W tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatora z prośbą o doniesienie, czy obecne kredyty powyższe są jeszcze ziemstwu potrzebne, o ile zaś tak jest—o nadesłanie preliminarzy i innych danych, z których można by sądzić o wysokości niezbędnych kredytów.

— **Podatek dobrowolny na szkolnictwo kolejowe.** W r. 1907 wprowadzony został na kolei Poł.-Zachodniej proporcyonalny podatek dobrowolny na utrzymanie szkół kolejowych różnego typu. Osiągnięte z tego źródła dochody sięgały początkowo 4,000 rubli miesięcznie, następnie zaś zaczęły się obniżać i spadły ostatnimi czasy do 1,748 rb. 34 kop. Wobec tego, iż na powiększenie przeznaczonych na ten cel funduszów ze skarbu państwa obecnie przynajmniej rachować nie można, a utrzymywane kosztem kolei zakłady naukowe wymagają coraz to większego poparcia finansowego, którego brak da się jeszcze więcej odczuć z chwilą wprowadzenia projektowanego nauczania powszechnego na kolejach—naczelnik kolei Poł.-Zachodnich zwrócił się z prośbą do naczelników oddziałów, dystansów i t. d, by zaproponowali wszystkim urzędnikom kolejowym, którzy dotychczas nie brali udziału w składkach na cel powyższy, opodatkować się dobrowolnie w wysokości pół % od pobieranej pensyi.

O ile wszyscy urzędnicy kolejowi zgodzą się na uczynioną im propozycyę — składki osiągną wówczas sumę 7,000 rb. miesięcznie, co zupełnie wystarczy na przeprowadzenie programu szkolnego.

— **W sprawie budowy „Pałacu sprawiedliwości".** Radny M. Kołczygin złożył na ręce prezydenta miasta wniosek konieczności zniesienia całego gmachu, mieszczącego obecnie sąd okręgowy, izby skarbową i sądową i inne instytucye rządowe i budowy na tem miejscu nowego gmachu według wszelkich wymagań techniki tegoczesnej nie tylko dla instytucyi sądowych, lecz dla wszystkich biur mieszczących się w gmachu obecnym.

Zdaniem p. Kołczygina, plac przy Siennym rynku, wybrany przez ministerstwo skarbu pod budowę gmachu dla izby skarbowej i kasy gubernialnej, jest na ten cel zupełnie nieodpowiedni, miastu zaś powinno zależeć, aby wszystkie instytucye, mieszczące się w dawnym gmachu, pozostały nadal w tem samem miejscu. Wnioskodawca radzi wszcząć starania w sprawie zburzenia obecnego gmachu instytucyi rządowych i budowy na tem miejscu nowego, przyczem miasto mogłoby nawet zrzec się odszkodowania w sumie 250 tys. rub., jakiego żąda za zburzenie części gmachu, zajmowanej przez zarząd policyi i cyrkuł starokijowski. Wniosek powyższy niebawem rozpatrzony będzie w radzie miejskiej.

— **Deklaracya komisyi rewizyjnej.** Prezes i członkowie miejskiej komisyi rewizyjnej złożyli na ręce prezydenta miasta następującą deklaracyę:

„Na podstawie szeregu faktów, jakie miały miejsce w czasie jej działalności, komisya doszła do przekonania, iż z pracą jej nie liczy się w należytym stopniu rada miejska. Tego rodzaju stosunek rady miejskiej do prac komisyi rewizyjnej ze szczególniejszą jaskrawością uwydatnił się w jej uchwale, dotyczącej opinii komisyi w sprawie rewizyi budowy teatru miejskiego, mianowicie w tej części uchwały, która dotyczy obliczenia przez komisyę preliminowanych wydatków na budowę. Komisya rewizyjna, jako organ z wyboru, może należycie wykonywać powierzone jej obowiązki, o ile jest pewna zupełnego zaufania rady miejskiej. Tymczasem wymieniona uchwała rady nasuwa komisyi wątpliwości co do istnienia takiego zaufania. Wobec tego, komisya rewizyjna zniewolona jest prosić radę miejską o rozpatrzenie sytuacyi, jaka obecnie się wytworzyła i wyjaśnienie, czy rada miejska uważa pracę komisyi rewizyjnej za odpowiadającą powierzonym jej zadaniom wogóle i w szczególności, czy rada miejska uważa dokonane przez komisyę sprawdzenie sprawozdania z budowy teatru miejskiego za bezstronne. W razie odpowiedzi przeczącej komisya rewizyjna uzna dalszą pra-

Nauczyciel.

(„O duszy nauczycielstwa" *napisał G. Wł. Dawid. Kraków 1912).*

Znany psycholog i działacz społeczny napisał piękną książkę o nauczycielstwie, z którą najszersze koła myślącego ogółu zapoznać się winny.

W żadnym zawodzie wewnętrzna treść ludzka niema tak olbrzymiego i decydującego znaczenia, jak w zawodzie nauczycielskim. W innych zawodach człowiek lichy moralnie nie przynosi decydującej krzywdy swojej pracy fachowej, natomiast „nauczyciel—zły człowiek" jest już sprzecznością w samem określeniu... Bo istotą powołania nauczycielskiego jest *miłość dusz ludzkich...*

Cechą takiego stanu jest silne poczucie duchowej jedności z innymi; człowiek taki czuje i chce za innych a więc pragnie przezwyciężyć w sobie złe skłonności, a rozwinąć i utrwalić dobre i nie mogąc pogodzić się z myślą, że istnieją ludzie niewierzący i słabi uspokaja się dopiero wtedy, gdy czyni coś dla zmniejszenia braków tych u innych.

Dla nauczyciela tak pojętego każdy nowy uczeń, to jakby przyrost własnej jego jaźni. Niewiedza, złośliwość, kłamstwo ucznia bolą go tak, że żyć z tem nie może, a usunięcie tego zła staje się dla niego poprostu potrzebą życia. I z drugiej strony każdy własny przyrost duchowy budzi w nim konieczność przeniesienia tej zdobyczy na innych, rozpowszechnienia własnego nabytku w sposób trwały a głęboki.

Taki nauczyciel jest skarbem, albowiem czując swą duchową z uczniem wspólność, odczuwa on jednocześnie silną potrzebę doskonalenia się i rozszerzenia swojej pracy twórczej przez robienie obserwacyi i doświadczeń wśród tej rzeszy młodej, której—apostołuje...

Wprawdzie kierunek, cel, program wychowania najczęściej nie zależą od nauczyciela, może on atoli wpływać na odnośne warunki i w pewnym stopniu przystosowywać je do swoich celów.

Tu wyrasta przed autorem pytanie o *celu* wychowania i twierdzi on, że etyki zawierającej odpowiedź na palące to pytanie nauczyć się nie można, że każdy musi ją sam dla siebie stworzyć, przeżyć ją i nią żyć. Etyka ta wyłącza życie, zasadzające się na przyjemności i biernem użyciu, a więc życie związane z warunkami zewnętrznymi w znacznej części niezależnymi od nas; przeciwnie według tej etyki życie ma trwałą wartość o tyle, o ile je tworzymy sami, o ile wznosimy się nad nie, a życie takie musi zawierać pierwiastek wysiłku, wyrzeczenia się, przykrości i cierpienia i to nawet w warunkach najpomyślniejszych zewnętrznie.

Wychodząc z zasady, że z bólu i cierpienia rodziły się wszystkie wielkie zdobycze myśli, sztuki i religii, Dawid rozumi, że pierwiastek powyższy nauczyciel powinien mieć, lub stworzyć we własnej duszy. Twierdzi on, że o ile człowiek, tkwiąc w naturze, pozostaje w niej cały, wtedy zatraca się jako człowiek, czyli istota duchowa; chcąc zaś jako tako zapanować nad swem istnieniem zwierzęcem, musi zacząć żyć życiem trwalszem, bardziej rzeczywistem aniżeli życie zmysłowe. Musi on wyjść poza chaos instynktów, wzruszeń, pożądań, przeciwstawić im rozumną moralną wolę, a przyrodę uczynić narzędziem tej woli oraz jej celów mających na widoku dobro trwałe i powszechne oparte na prawie moralnem, na ideale i sumieniu.

Taki proces moralnego wyzwolenia się od zmysłowości musi być podejmowany przez każdą jednostkę na nowo z ogromnym trudem, jako dążenie do urzeczywistnienia moralnego porządku w świecie i im wyżej wzniósł się człowiek na tej drodze, tem silniej czuje potrzebę czynu—obowiązku, wewnętrzną konieczność wzięcia na siebie dobrowolnie części ogólnego cierpienia i przymusu.

Nauczyciel, który odnajdzie swoją duszę dosięgnąwszy szczytów powyższych, z łatwością rozpozna, co ma być w jego duszy wartością i celem, a zatem ku czemu ma kierować wolę swoich uczniów. Dla niego staje się jasnem, że wychowanie i szkoła nie mogą służyć zabawie i łatwości, ale muszą być szkołą wysiłku, pokonywania trudności, przymusu, r o d z ą c e g o s i ę z w ł a s n e j w o l i u c z n i a, z jego entuzyazmu dla obowiązku, który jest im obydwom — nauczycielowi i uczniowi — wspólny.

Za warunek niezbędny tego głębokiego życia duchowego autor uważa zgodność z sobą, wewnętrzną prawdziwość, objawienie się takim tylko, jakim się jest. Niestety w naszych polskich warunkach państwowej zawisłości dla moralnego życia jednostek powstaje stałe niebezpieczeństwo szeregu konfliktów i sprzeczności, a dla ustrzeżenia się płynącej stąd deprawacyi charakteru narodu autor doradza przedewszystkiem budzenie i kształcenie odwagi we wszelkiej formie.

Odwagę uważa on za jeden z najgłębszych i najbardziej tajemniczych przejawów ludzkiej natury i pojmuje ją jako stan człowieka, który już pewną częścią swojej istoty stanął poza życiem organicznem i umysłowem, poza jego zyskiem lub stratą i który dzięki temu zdolny jest działać wbrew życia tego zachowania.

Dawid dodaje, że stawać tak poza życiem fizycznem może to tylko, co jest w człowieku, nadzmysłowem, nieucieleśnionem. Przypomina on znane fakty, że gdy rozwija się głębsze życie wewnętrzne wówczas jednocześnie ujawnia się w człowieku moc działania wbrew wymogom życia materyalnego — duch ofiary i bohaterstwa, w czem mieści się już i odwaga. Chcąc ją zatem rozwinąć w uczniu należy przedewszystkiem rozwinąć w nim głębokie życie duchowe, a więc nauczyciel musi życie takie mieć już w sobie.

Po zsumowaniu tego, co stanowi tło i istotę duszy nauczycielstwa, autor przypomina, że dla najwyższej moralnej syntezy życia konieczne jest pewne minimum bezczynności, samotności i milczenia. Nieustanna troska o chleb powszedni, zbyt wytężona praca tłumią wszelką możność życia prawdziwie ludzkiego, duchowego, a zatem niszczą i te siły, które stanowią duszę nauczycielstwa. Trudno byłoby jej szukać u nauczycieli, którzy stale głodują, są niepewni o przyszłość, a podlegają terorowi ze strony zwierzchników; bo tylko takie cierpienie podnosi człowieka, które jest czynne, kierowane świadomą wolą, pragnącą wysiłku i ofiary w imię celów wyższych i obowiązku. Nauczyciel musi mieć zapewnioną — słuszną płacę, należyty odpoczynek i moralną niezawisłość...

(=).

cę za niemożliwą i zmuszona będzie zrzec się swych pełnomocnictw.

— **Oględziny zagrożonego domu.** Na skutek raportu policmajstra kijowskiego, wydział budowlany zarządu gubernialnego wyznaczył oględziny zagrożonego domu przy ul. Bankowej Nr. 5 przez komisyę specyalną na d. 6 września.

Rewizya Pomocnik policmajstra A. Woronczuk rozpoczął rewizyę zarządu miejscowego „Towarzystwa szerzenia oświaty ludowej".

— **Badania zootechniczne** W tych dniach wyjechała z Kijowa do powiatu radomyskiego specyalna komisya, złożona z prof. Ustjancewa, starszego specyalisty hodowlanego Sienczenki i uczonego agronoma Gałkowskiego w celu zbadania powiatu radomyskiego pod względem zootechnicznym. Komisya wybierze okolice z najlepiej postawioną hodowlą inwentarza, do których następnie ziemstwo gubernialne deleguje weterynarzy, agronomów i studentów politechniki w celu szczegółowego zbadania tam hodowli inwentarza tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym według specyalnego szematu, opracowanego na ostatnim zjeździe ziemskich lekarzy weterynaryi.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 32 przy ul. Kudriawskiej skradziono przez otwarte okno z mieszkania K. Pieńkowskiego zegarek, złoty łańcuch i nieco odzieży.

Przy ul. Skobelewskiej Nr. 25 okradziono P. Nadtoczewa.

W domu Nr. 5 przy ul. Tymofiejowskiej okradziono przez otwarte okno mieszkanie A. Silenki.

Poza tem okradziono: Wasicza (Mikołajowska 9), Swiczisczewa (Instytutowa 42), Kriworuczkę (zauł. Kuczmienny Nr. 17), Bregmana (Kiryłowska 17) i Czałyja (Włodzimierska 92-b).

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA W HOTELU „FRANÇOIS". Zdrowie studenta Pawła K., który onegdaj w hotelu „Francois" usiłował odebrać sobie życie, nie budzi żadnych obaw. Jak się okazuje młodego człowieka do desperackiego kroku popchnęły ciężkie warunki materyalne.

— Z DZIAŁALNOŚCI KIJOWSKIEJ POLICYI MIEJSKIEJ. W ciągu ubiegłego tygodnia (od 26 sierpnia—2 go września) policya kijowska aresztowała: żebraków—51, prostytutek—76, szoferów—5, dorożkarzy 90; spisała protokółów za przekroczenie przepisów, wydanych przez radę miejską—98, aresztowała na ulicach pijanych—200.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Na G. Sołomence w składzie nafty Kolikowa policya aresztowała 4 subiektów żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— OKRADZENIE SKLEPU. Wczoraj w nocy przy ul. Dymitrowskiej Nr. 4 okradziono sklep jubilera Ginzburga (Jonowera). Sklep mieści się w starym parterowym domku drewnianym. Złoczyńcy przez okienko w dachu dostali się na strych, stamtąd zaś wywierciwszy otwór w podłodze — do sklepu.

W sklepie znajdowała się żelazna kasa ogniotrwała, tej wszakże złoczyńcy nie próbowali nawet otworzyć, poprzestając na okradzeniu okien wystawowych.

Okradzenie zauważono nazajutrz rano.

Sądząc z wywierconego w suficie otworu, złoczyńcy musieli być nieletni.

Policya aresztowała nocnego stróża Biełyja, który, jak powiada, nic nie widział i nic nie słyszał.

— ZUCHWALI ZŁODZIEJE. Onegdaj o g. 8-ej wieczorem do mieszkania Makariczewej przy zauł. Woznieseńskim Nr. 28 wtargnęło kilku złodziei.

Złodzieje gospodarowali w najlepsze w mieszkaniu, lecz zauważyli ich inni mieszkańcy domu, i to zmusiło ich do szukania ratunku w ucieczce.

Za złodziejami puścił się w pogoń niejaki W. Wasylenko, który dopędził jednego ze złodziei, ale uciekający z taką siłą uderzył W. po głowie, iż ten upadł. Podniósłszy się Wasylenko zaczął znowu ścigać bandytów, i w rezultacie jednego z nich Kuraszewicza złapał.

Aresztowany przyznał się do kradzieży, a kategorycznie odmówił podania nazwisk swoich wspólników.

— ECHA ARESZTOWANIA W. MASENKI. Aresztowany onegdaj w sprawie zabójstwa agenta policyi śledczej złodziej W. Masenko został wczoraj zbadany przez sędziego śledczego. W związku ze sprawą powyższą dokonano rewizyi w domu № 5 przy ul. Laboratornej, w mieszkaniu A. Rozmysłowa. Znaleziono wiele rzeczy kradzionych. A. Rozmysłow i krewni jego W. Iwaskin i G. Asmołowskij zostali wczoraj aresztowani.

— POD SAMOCHODEM. Wczoraj na ulicy Aleksandrowskiej samochód w pędzie wpadł na robotnika Denisenko, który uległ połamaniu rąk. Po udzieleniu pomocy „Pogotowie" odwiozło rannego do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR. Wczoraj w południe wszczął się pożar w posesyi № 33 przy ul. Prozorowskiej. Pożar wkrótce został stłumiony. Spłonęła szopa drewniana.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Józef Lebepre; Henryk Luks; Otto Riudberg; Ludwik Henszel z Warszawy; Zina Jumatowa; D. Umański; K. Mencendorf; Andrzej Babuszkin; Jan Zaleski, adwokat przysięgły, z Żytomierza; Konstanty Podolski, pomocnik adwokata przysięgłego, z Żytomierza; Karmen Przewalińska, obywatelka, z Humania; Arkadyusz Piwarowicz, obywatel; Wiktor Wiszniewski, adwokat przysięgły; Jerzy v Hersdorf, obywatel; Aleksander Załkind, kupiec.

Grand-Hôtel: pp. Ludwika Hensdorf v. Lilienskiuld-Kilenf; Platon Zakrewski, kamerjunker Dworu Jego Cesarskiej Mości; Jerzy Kondratiew, rzeczywisty radca stanu; Jerzy Gudim-Lewkowicz; Michał Gerbel, kamerjunker Dw. J. C. M.; Piotr Bałaszow, kamerjunker Dw. J. C. M; Sergiusz Rodzianko, kamerjunker Dw. J. C. M.; Dison Chambers; Marya Schlemmer; Marya Bubnowa; Helena Iwanowa; Wiktor Beaudry, kupiec, z Odesy; Marya Choualle; Borys Bock, porucznik; B Sorokin, marszałek szlachty pow. homelskiego; Aleksander Stołypin, literat; Olga Stołypinowa; Feliks Golde; Marya Watazzi.

Hotel François: pp. Mikołaj Jabłoński z Warszawy; Aleksandra Rostowcewa; Anna Piatnicka; Stanisław Pfafius z zagranicy; Aleksy Machowicz; Bolesław Lewandowski z Warszawy; W. Gusiew; Franciszek Kamieński z Łucka; Marcin Melbard z Odesy; Jan Karro; P. Orłow; Gustaw Korwin-Pawłowski z Odesy; Janina Dąbrowska z Jampola; Artur Eisenbardt z zagranicy.

Hotel Ermitage: pp. Jerzy Malinko, marszałek szlachty pow. chorol.; M. Janiewska; Hipolit Długoborski z Elizawetgradu; Mikołaj Wasiutyński z Odesy; Anna Czerkaska; W. Trockij, podpułkownik; Zofia Frenkel; Ali-Akpar-Bek Szamchorski; Borys Łazarewski; Katarzyna Pieczkowska z Samary.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksander Barkow, radca stanu; M. Kryżanowski; Włodzimierz Markiewicz; Michał Babkin, obywatel; Marya Wiszniewska, obywatelka; Marya Smirnowa; Eugenia Fiedotowa; Włodzimierz Popiel, adw. przys. z Winnicy; Teodor Agiejew; Aleksander Łukin; Jan Sawicki z Berdyczowa; Aleksy Kariakin, kupiec; Konstanty Szpakow; Aleksander Bezradecki, obywatel; Szym Czerkiez, obywatel.

Hotel Universal: pp. Kazimierz Goltc z Humania; Jan Jegorow; Samuel Kaganowicz, kupiec; Marya Sokołowska z gub. podolskiej; Mikołaj Połozow.

Palast-Hôtel: pp. Karol Wojciechowski, lekarz, z Warszawy; A. Wołpian, lekarz; S. Borman, kupiec; E. Wardejn, obywatel; P. Iljaszenko; W. Brodzki, kupiec; I. Segal, student; S Kuzniecowa, kursistka; S. Dubiniewicz, kursistka; B. Amczysłowski, kupiec; T. Berenson, kupiec; A. Marder, kupiec; A. Winik, kupiec; J. Weisburd, kupiec; S. Awerbuch, kupiec; A. Kamionka, lekarz; R. Łozowacka, kursistka; G. Isakson, kupiec; J. Witkind, wojażer; B. Frumkin, wojażer; Adolf Bloch, wojażer; M. Cymring, wojażer; I. Cywlin, wojażer.

Grand-Hôtel Imperial: pp. G. Koniewski, kupiec; M. Mojsiejew, kupiec; A. Gulman; S. Trachtenberg; S. Torszys; I. Ajzenberg; M. Charol, kupiec; Wulfowicz, student; D. Dan, kupiec; I. Grünberg, student; Tawrowski, student.

Hotel Rosya: pp. Łużyński z Winnicy; Włodzimierz Cylurik; Szymon Mowsza; Marya Burszczen; I. Finczenko; Nadzieja Kramarienko; Marya Turowicz z Kamieńca; Władysław Zanoziński z Taraszczy; Aleksander Zajcew, inżynier; Michał Bogdanow; Piotr Radziwił z Ostrzy; Jerzy Riabczenko; Sergiusz Skriabin; Henryk Wysokiński, obywatel, z Berdyczowa; Teodor Jefietow; N. Górskij, S. Chajnowski; Sergiusz Antonow; Sergiusz Bassalini, kupiec; Józef Leniewicz, obywatel; Mikołaj Grigorjew.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Plantacye buraczane.** Według telegramów, otrzymanych w biurze wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, ostatnie analizy buraków, dokonane w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Brukseli, dały następujące rezultaty:

Przeciętna dla Niemiec: waga korzenia 381 gramów, liści 382 gr., zawartość cukru 17 proc. (w r. z. o tym samym czasie—227 gr., 162 gr. i 17,8 proc.). Przeciętna dla Austro-Węgier: waga korzenia 412 gr., liści 385 gr., zawartość cukru 16,3 proc. (w r. z. —297 gr., 194 gr. i 16,8 proc.). Przeciętna dla Francyi: waga korzenia 446 gramów, liści 405 gr., zawartość cukru—15,3 proc. (w r 1911 - 230 gr., 164 gr., 18,5 proc.). Przeciętna dla Belgii: waga korzenia 438 gr., liści 468 gr., zawartość cukru 14,7 proc. (w tym samym czasie roku ubiegłego przeciętna waga korzenia była 322 gr., liści 225 gr., zawartość cukru 16,7 proc.).

Skarga cukrowni. Zarząd Towarzystwa Aleksandrowskiego zwrócił się do senatu ze skargą na uchwałę czerkaskiego zgromadzenia ziemskiego dotyczącą opodatkowania należącej do Towarzystwa cukrowni „Rajgród", które z 1,763 rub. w roku zeszłym, podniesiono obecnie do 7,381 rb.

Zapasy cukru. Według danych zarządu akcyzy w dn. 1 sierpnia gotowe zapasy cukru wolnego wynosiły: w piaskowniach i piaskowniach rafineryach było kryształu 2,033602 pud., rafinady 336,023 pud., w rafineryach kryształu 383,152 pud., rafinady 2428,749 pudów.

Odezwa. Biuro Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników zwróciło się z odezwą do zarządów wszystkich cukrowni prosząc o dokonanie w laboratoryach analiz buraków i zakomunikowanie do biura we czwartek 6 września telegraficznie następujących danych: 1) przeciętnej wagi liści z jednego korzenia w gramach; 2) przeciętnej wagi korzenia bez liści; 3) zawartości cukru w burakach w % oraz nazwy cukrowni.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Uroczystości skargowskie.

Lwów (Wł.). Obchód Skargi rozpocznie się we Lwowie d. 29-go września n. st.

Dokoła reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). Posiedzenia komisyi reformy wyborczej zostały odłożone na czas nieokreślony.

Koncert Paderewskiego.

Lwów (Wł.). Paderewski zapowiedział, iż w marcu wystąpi tutaj z koncertem.

Zjazd techników.

Kraków (Wł.). Przed zamknięciem zjazdu techników Lutosławski z Warszawy wygłosił referat o potrzebie założenia w Krakowie towarzystwa nauk technicznych.

W niedzielę rada miasta Krakowa wydała na cześć techników wielki raut w Starym teatrze. W poniedziałek odbyły się wycieczki celem zwiedzenia okolic Krakowa.

Następny zjazd techników odbędzie się w Warszawie w r. 1914.

Bankructwa.

Kraków (Wł.). Zgromadzenie wierzycieli bankierów Eibenschutzer zażądało, aby policya uwięziła obu braci. Jeden z nich zbiegł.

Kraków (Wł.). Bankructwo firmy Kahanów przybiera coraz większe rozmiary.

Pasywa wynoszą półtora miliona koron, aktywa zaś zaledwie 20,000. Straty poniosą przedewszystkiem banki wiedeńskie i warszawskie.

Aresztowano wielu handlarzy jaj na Podgórzu, których wekslami operowała firma. Kilku z nich zbiegło.

Kurye narodowościowe w Wilnie.

Wilno (Wł.). Na skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wyborcy m. Wilna podzieleni zostali na 2 kurye: polską i żydowską. Kandydat żydowski nie ma szans powodzenia podczas wyborów.

Nastrój wojenny.

Sofia (Wł.). W niedzielę odbył się olbrzymi wiec, na którym domagano się wypowiedzenia wojny Turcyi i wprowadzenia autonomii w Macedonii.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Rada ministrów postanowiła znieść w stolicy stan wojenny. Porta urzędownie zawiadomiła wszystkich wali, iż rząd zamierza wszystkie reformy przyobiecane albańczykom rozciągnąć na prowincye europejskie i azyatyckie.

W ostatnim tygodniu w rozmaitych miejscach mianowano na stanowiska mutesaryfów pięciu ormian i czterech greków.

Katastrofa kolejowa.

Białogród (AP). Wczoraj o g. 3-ej z rana na stacyi Kusadak rozbił się konstantynopolitański pociąg pośpieszny. 3 osoby odniosło ciężkie rany, 15 zaś lekkie.

Rokowania pokojowe.

Genewa (AP). Biorący udział w rokowaniach pokojowych przedstawiciele Włoch i Turcyi oświadczają, że układy odbywają się w dalszym ciągu i że obie strony dążą do osiągnięcia kompromisu.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol (Wł.). Donoszą, że wśród malisorów i mirydytów rozpoczął się ruch powstańczy.

Odrzucenie propozycyi Berchtolda.

Paryż (Wł.). Mocarstwa odrzuciły propozycye, zawarte w drugiej nocie Berchtolda

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). Były prezes komisyi granicznej pułkownik Ali-Riza z rozkazu Porty wyjechał z tureckim agentem wojskowym do Berany w celu obeznania się z sytuacyą.

Zatarg o cerkiew.

Bukareszt (AP). Minister wyznań Arion będąc w Tulczy, rozkazał otworzyć cerkiew bułgarską i odprawiać w niej nabożeństwo w języku rumuńskim i bułgarskim. Bułgarzy uważając cerkiew za swoją własność, niezadowoleni są z tej decyzyi i chcą, aby nabożeństwo odprawiane było tylko w języku bułgarskim. Zamierzają oni przejść na katolicyzm.

Konferencye.

Rzym (AP). Wczoraj z rana przybył *chargé d'afaires* Bertolini i konferował z Giolittim i San Giuliano. Wieczorem Bertolini wyjechał.

Manewry.

Wilhelmshafen (AP). Cesarz dokonał rewii biorących udział w manewrach na morzu Niemieckiem trzech eskadr i dwu oddziałów wywiadowczych, składających się ogółem ze 118 statków o pojemności 550,000 tonn, 32,000 załogi i 20 działach ciężkich. Sterowiec „Hanza" przez dłuższy czas manewrował ponad statkami.

Londyn (AP). W pobliżu Cambridge'u rozpoczęły się manewry armii angielskiej. Zadanie polega na odparciu nieprzyjaciela, który wylądował w pobliżu Norfolku i posuwa się w kierunku Londynu. Operacye lotników wojennych mają przebieg nader pomyślny. Wczoraj do Cambridge'u przybył król.

Otwarcie stanów generalnych.

Haga (AP). Podczas otwarcia stanów generalnych królowa odczytała mowę tronową, w której dano wyraz stosunkom przyjaznym z pozostałemi państwami.

Sprawy chińskie.

Kuldża (AP). Rząd w obawie najścia mongołów, wysyła wojsko na granicę Ałtaju chińskiego. Oddział wojska wyruszył do Dunganu.

Nowy ambasador chiński.

Pekin (AP). Lu-Czin-Czżen został mianowany ambasadorem przy Dworze rosyjskim.

Bunt wojska.

Kanton (AP) Wszczął się bunt w wojskach indyjskich strzegących część miasta, zamieszkałą przez cudzoziemców. Zabity został jeden oficer indyjski. Wojska odwołano do Hongkongu i zastąpiono je przez nowe.

Wiec czesko-niemiecki.

Praga (AP). Nauczycielowie niemieccy i czescy urządzili wiec w celu popularyzowania idei porozumienia czesko niemieckiego, w mniemaniu, iż ze wznowieniem działalności sejmu polepszy się ich sytuacya materyalna.

Z lotnictwa.

Abbazya (AP). Wobec licznie zgromadzonej publiczności lotnik Sławorosow dokonał z ogromnem powodzeniem dwóch wzlotów.

Sewastopol (AP). Lotnik wojskowy miczman Friede i pilot Bitmer dokonali na hydroaeroplanach „Ropar" i „Curtiss" całego szeregu wzlotów z pasażerami nad morzem.

Berlin (AP). Sterowiec „Hanza" z 16 pasażerami wzniósł się o godz. 7 m. 30 z rana z Hamburga dla wzięcia udziału w manewrach morskich. W południe sterowiec przeleciał nad Helgolandem i o g. 4 m. 50 po południu wylądował na wyspie Helgolandzie.

Wykopaliska.

Konstantynopol (AP). Podczas robót budowlanych w Stambule odkryto fundament i części murów starożytnego kościoła bizantyjskiego.

Stanowisko opozycyi.

Budapeszt (AP). Opozycya zrzekła się udziału w delegacyach.

Kolej transkontynentalna.

Melbourne (AP). W porcie Augusta w Australii południowej rozpoczęto budowę transkontynetalnej kolei żelaznej, której długość wyniesie 1,063 mil angielskich. Kolej zostanie wybudowana w ciągu czterech lat. Koszty budowy wyniosą 4 miliony funtów szterlingów.

Preliminarze.

Petersburg (Wł.). Do Dumy wniesiony został preliminarz wydziału leśnictwa i na rok 1913, który z ogólnego obszaru lasów państwowych, wynoszącego 350 milionów dziesięcin, oblicza dochód w sumie 93 miliony rb W roku 1905 dochód ten wynosił 53 miliony.

Petersburg (Wł.). Do Dumy wniesiono preliminarz synodu, obliczony na sumę 44 milionów rb. W tem na utrzymanie duchowieństwa — 15 milionów i na szkoły cerkiewno-parafialne 12 milionów. Z preliminarza widać, iż Rosya posiada obecnie 889 klasztorów prawosławnych, w których zamieszkuje 81,000 osób (w r. 1906 tylko 65,000).

Petersburg (Wł.). Synod zamierza wnieść do Dumy projekt prawa o zwiększeniu wynagrodzenia archirejom dyecezyalnym do 6 tys rb. i — wikaryuszom do 3000 rb.

Dymisya.

Petersburg (Wł.). Gazety wieczorne obiegła pogłoska o dymisyi dowodzącego wojsk okręgu moskiewskiego.

Rewia.

Białowieża (AP). W dniu 3 września w odległości pięciu wiorst od stacyi Czyżewo w obecności Najjaśniejszego Pana odbyła się rewia wojsk warszawskiego okręgu wojennego.

Wyścigi samochodów.

Ryga (AP) O godz. 8 m. 30 z rana na 13 samochodach wyjechali do Królewca członkowie baltyckiego klubu aeronautycznego z wice-gubernatorem księciem Krapotkinem. W Mitawie do sportsmenów przyłączy się jeszcze kilka samochodów.

Po przybyciu ich do Królewca w d. 6-ym września rozpocznie się wyścig Królewiec—Psków—Ryga, z udziałem pruskiego klubu automobilistów. Protektorką pomienionego wyścigu jest Wielka Księżna Wiktorya Teodorówna.

Nowe zakłady naukowe.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr." informuje, iż ministerstwo oświaty projektuje otworzyć w r. 1913 21 gimnazyów, 9 szkół realnych a 4 progimnazya przekształcić na gimnazya. Projektowane zakłady naukowe mają być otwarte pomiędzy innymi w Sandomierzu, Kowlu, Swięcianach i Rzeżycy.

Niedozwolona krytyka.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że w Saratowie na zebraniu przedwyborczem b. poseł, konst.-dem. Dobrowolskij, krytykował bezczynność 3-ej Dumy i jej stosunek do rządu, w szczególności zaś ministra oświaty Kasso. Komisarz obecny na zebraniu, bez uprzedniego ostrzeżenia, zamknął zebranie.

Dżuma.

Saratów (AP). W celu zapobieżenia zawlóczeniu dżumy ministerstwo komunikacyi zorganizowało na brzegu Wołgi dyżury lekarzy i zarządziło nadzór nad statkami.

W Karawaince, Bałyklei, Prolejce, Wodianem i Dubowce zorganizowano punkty lekarsko-obserwacyjne.

Hamburg (Wł.). Na okręcie angielskim przybyłym z Brazylii miały miejsce dwa wypadki zasłabnięcia na dżumę.

Konwencya morska.

Petersburg (Wł.). W Paryżu podczas pobytu ministra marynarki Grigorowicza i ministra marynarki Sazonowa zostanie zredagowana konwencya morska.

Wyjazd ministra oświaty.

Petersburg (Wł.). Minister oświaty Kasso wyjechał do Kijowa.

Represye.

Petersburg (Wł.). Oczekiwane jest masowe pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników finlandzkich za opór stawiany przy wprowadzeniu prawa o równouprawnieniu poddanych rosyjskich.

Kolej Czarnomorska.

Petersburg (Wł.). Udzielono pozwolenia na budowę kolei Czarnomorskiej gwarantowanej przez rząd.

Przedłużenie stanu wyjątkowego.

Petersburg (Wł.). Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w Petersburgu na 1 rok.

Różne.

Czita (AP). Otwarto tu kosztem miasta szkołę realną.

Petersburg (Wł.). Rząd powziął decyzę niedopuszczenia przedstawicieli robotników na zjazd inspektorów fabrycznych.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 września 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	94.66
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.28
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	37.42
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	94
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	105 5/8—106 1/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 3/4—101 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	105 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/8—100 5/8
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 1/2—90 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	93 1/2
5% „ „ „	100 1/2
4% Swiadectwa włościańskie	91 1/4—91 3/4
4 1/2% „ „	93 1/4—93 3/4
5% Swiadectwa włościańskie.	101 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	475 1/2
„ „ 1866 r.	358 1/2
4% Obl. prem. Szlach. Banku	313—317
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	87 1/4
5 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 5/8—90 3/4
3% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
5 1/2% „ „ „	85
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2—101 1/2
5 1/2% „	92
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87 1/4—88
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87 1/2—88 1/4
4 1/2% „ Dońsk.	85 1/4—86 1/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Moskiewsk. „	89 1/4—90
4 1/2% Niż.-Samar. „	87 1/2—88 1/4
4 1/2% Połtawsk. „	87 3/4—88 1/8
4 1/2% Tulsk. „	88 3/4—89 1/2
4 1/2% Charkowsk.	87 3/8—88 1/8
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem	87 1/2—88
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	580—583
„ Mosk. K. Wordnes. kolei	922—925
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	247—240
„ Poł.-Wschod. kolei	287—288
„ Półn. Doniecka	299—301
„ Azowsko-Dońsk.	639—641
„ Wołsko-Kamsk. b.	995—1000
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	413—415
Ros. Azyat.	—
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	369—371
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	543—545
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	552—555
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	303—305
„ Banku Zjednoczonego.	299 301
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	676—681
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	625—630
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	640—645
„ Kij. Banku Ziemskiego	725
Akcye Moskiewsk. „	830
„ Niżegor.-Samar. „	715
„ Połtawsk. „	600—605
„ Petersb.-Tulsk. „	463—468
„ Charkowsk. „	454—457
Bakińsk. T-a Naftow. „	834—836
„ Kaspijsk. T-wa	2675—2685
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	854—857
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	16000—16050
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	217—218
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	243—245
„ Fabr. Malcewsk.	502—504
„ Petersbursk. Metalurg	374—376
„ Nikopol-Mariupolsk.	333—335
„ Putiłowsk.	190—191
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	312
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	164
„ Fabr. Wag. Feniks	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	353—355
„ Ros. kop. złot.	960—970
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione, ku końcowi giełdy nierówne; z premiówkami mocniejsze.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 4-go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216 10
	kup. 215 05
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	4 3/8%

Usposobienie mocne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.25
Cena najwyż.	268 25
4% renta państwowa 1894 r.	94 60
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101 35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto	2 14/16%
Usposobienie spokojne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 3/4
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 11/16
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	95 3/8
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.45

Z ostatniej chwili

Obstrukcya w parlamencie węgierskim.

Budapeszt (AP). Po otwarciu izby posłów opozycya wznowiła obstrukcyę—obrzuciła Lukacs'a i prezydenta izby Tiszę gradem obelg i wszczęła hałas. W pewnych chwilach zdawało się, iż posłowie rozpoczną walkę na pięści. Posiedzenie parokrotnie było przerywane. Po 4-em zerwaniu obrad większość rządowa opuszcza salę. Do sali wkracza inspektor policyjny Pawlik na czele oddziału policyantów, w środku której zgrupowali się posłowie opozycyi z hr. Andrassym na czele. W ciągu godziny Pawlik napróżno usiłuje namówić posłów do opuszczenia sali. Posłowie odpierają policyę. Listę posłów wydalonych przez prezydenta zniszczono. Do godz. 6-ej wieczorem trwa zamieszanie. Posłowie oświadczają, iż ustąpią tylko przemocy.

Demonstracye socyalistów.

Haga (AP). Podczas gdy królowa po otwarciu posiedzeń izby powracała do pałacu, socyaliści, którym zabroniono urządzenia pochodu przez miasto podczas otwarcia sesyi stanów generalnych, usiłowali w liczbie 20,000 zająć wejście, prowadzące do parlamentu. Policya powstrzymała ich, używając parokrotnie broni i oczyściła plac przed parlamentem.

Nowy rekord wysokości.

Willa Coublé (AP). Lotnik Legagner wzniósł się na wysokość 5,600 metrów czem pobił rekord wszechświatowy.

Wielki Książę na manewrach.

Tourin (AP). Fallières i Poincaré byli obecni z rana na manewrach. Po ukończeniu manewrów Fallières zaprosił do siebie na śniadanie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, oficerów zagranicznych, którzy brali udział w manewrach i dowódzców wojskowych. Na prawo od Fallièresa zajęli miejsce Wielki Książę i minister wojny Millerand, na lewo — Poincaré i generał Kaulbars.

Fallières wygłosił mowę, w której dziękował Wielkiemu Księciu za zaszczyt, jaki uczynił swem przybyciem na manewry, wyraził radość z powodu obecności oficerów zagranicznych i nadzieję, iż zachowają oni w pamięci przyjęcie, zgotowane im we Francyi. Prezydent wzniósł toast na cześć monarchów i kierowników rządów narodowości, reprezentowanych przez ambasady i w szczególności na cześć Wielkiego Księcia i wszystkich oficerów zagranicznych.

Wielki Książę w swej odpowiedzi oświadczył, iż jest wdzięczny armii francuskiej za okazane Mu serdeczne przyjęcie i rad ze swej obecności na wspaniałych manewrach, podczas których miał możność osobiście ocenić wybitne zalety wojenne mężnej armii francuskiej. Wielki Książę wyraził serdeczne życzenie zacieśnienia węzłów przyjaźni i braterstwa łączących obie armie zaprzyjaźnione. Wielki Książę wzniósł toast na cześć Fallières'a, za rozkwit Francyi zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Rosyą, za sławną armię francuską i jej dowódców i dwukrotnie wydał okrzyk „hura" na cześć armii francuskiej.

Przywrócenie zarządów rzemieślniczych.

Petersburg (Wł.). Minister handlu Timaszew wniósł do rady ministrów projekt prawa o przywróceniu skasowanych zarządów rzemieślniczych.

Rekord krasomówstwa.

Petersburg (Wł.). Z przeglądu pięcioletniej działalności Dumy wynika, iż rekord krasomówstwa osiągnął Timoszkin, który przemawiał 374 razy. Uwarow występował w 324 wypadkach.

Nowe przepisy o towarzystwach akcyjnych.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo handlu ma wnieść do Dumy projekt nowych przepisów o zakładaniu towarzystw akcyjnych, który przewiduje porządek zakładania takowych w drodze zgłoszeń i koncesyi. W pierwszym wypadku zakres praw towarzystw zostanie uszczuplony, przyczem ograniczenia dotkną głównie inorodców i poddanych zagranicznych; w drugim wypadku porządek dotychczasowy nie ulegnie prawie zmianie. Pozwolenia natomiast udzielane będą w krótszym czasie, niż dotychczas.

Wybory do Rady Państwa.

Psków (AP). Na posła do Rady Państwa obrano od ziemstwa prezesa zarządu Zubczaninowa.

Charków (AP). Wyborcami do Rady Państwa od przemysłowców zostali wybrani von-Ditmar i Żewerżejew.

Szkolnictwo.

Taraszcza (AP). Ziemstwo pow. taraszczeńskiego uchwaliło wybudować w powiecie w ciągu 15 lat 97 szkół.

Projekt sieci szkół handlowych.

Petersburg (Wł.). Na naradzie w ministerstwie przemysłu i handlu będzie rozpatrzony projekt sieci szkół handlowych. Program normalny tych szkół został opracowany przez wydział naukowy ministerstwa.

Uniewinnienie.

Petersburg (Wł.). Izba sądowa uniewinniła b. sędziego adwokata Ketrica autora i Eirona wydawcę książki pod tytułem „Pierwaja Duma", w której dopatrzono się nawoływania do buntu.

Przed wyborami do Dumy.

Kowno (AP). Wyborcy miejscy kuryi rosyjskiej wysunęli kandydatury na wyborców do Dumy Państwowej: dyrektora szkół ludowych—Kukuszkina, kontrolera akcyzy Kalistratowa, inspektora szkół ludowych Pietruszewskiego, nauczyciela seminaryum Stelmachowicza i duchownego Gubina.

Radomyśl.

W sierpniu 1912 r.

Mówi się u nas i pisze o samorządzie miast, o autonomii poszczególnych prowincyi i o takiej decentralizacyi rządów wogóle, jaka ma miejsce w krajach o wyższej kulturze na zachodzie, w społeczeństwach dojrzałych do rządzenia sobą. Jeżeli jednak rozejrzymy się z uwagą i zaczniemy śledzić bacznie u nas objawy życia społecznego—dojdziemy niestety do smutnych rezultatów i przekonamy się, że daleko nam jeszcze do dojrzałości, wyszkolenia i tego wyrobienia życiowego, któreby nam zapewnić mogło prawo decydowania o sobie. Jeszcześmy nie wyrośli z lat niemowlęctwa, nieuctwa i obskurantyzmu, ażebyśmy bez odpowiednich niańiek radzić sobie mogli. Zaszczytną rolę piastunek odgrywa u nas maszyna biurokratyczna, która dzięki swej tradycyi i praktyce porusza nie tylko cały swój własny skomplikowany mechanizm, ale jest jeszcze często bodźcem dla naszego samorządu miejskiego i to bodźcem pewnym, silnym i niezawodnym.

Następujące fakty potwierdzić mogą o słuszności tych gorzkich uwag

Nie rozpoczęlibyśmy jeszcze budowy wodociągów, gdyby nie przypomnienie gubernatora, wystosowane przed dwoma laty do zarządu miejskiego, a obecnie nie śpieszylibyśmy z usunięciem więzienia ze śródmieścia, gdyby nie „bumaga" gubernatora z prośbą do prezydenta miasta, ażeby „udzielił stanowczego poparcia sprawie przeniesienia więzienia, za co będą mu wdzięczni wszyscy obywatele".

Doszło więc już do tego, że ojcowie miasta muszą otrzymywać od wyższej władzy wskazówki, jak trzeba postępować, ażeby zasłużyć na wdzięczność mieszkańców, gdyż sami na taki heroiczny krok zdobyć się dotąd nie mogą.

Nieraz już pisaliśmy, że więzienie, będące stałym ogniskiem i rozsadnikiem tyfusu i innych chorób zakaźnych, znajdujące się w budynku, w którym się mieści sąd, urząd podatkowy i policya, jest anachronizmem wołającym o pomstę do nieba; wszystkie jednak skargi i żale były zawsze głosem wołającego o ratunek na puszczy.

Kiedy przed paru miesiącami prezes ziemstwa przedstawił projekt przeniesienia więzienia na inne miejsce i żądał za to tylko jednej dziesięciny ziemi około prawosławnego cmentarza, a zarząd więzienia dla siebie jeszcze tylko półtorej dziesięciny ziemi wymagał, rada miejska projekt ten odrzuciła z obawy straty dochodów, wynoszących sześć rubli rocznie z dziesięciny.

„Radomyślanin" pisze, że myśl o stracie kilkunastu rubli krokodyle łzy wyciskała ojcom miasta,—wycisnąć ich jednak dotąd nie mogło ognisko tyfusu i zarazy, stale w środku miasta egzystujące. Wobec okólnika gubernatora rada miejska na ostatniem posiedzeniu zdecydowała się w końcu, pomimo silnej jeszcze opozycyi, na darowiznę dwóch i pół dziesięcin ziemi i usunięcie więzienia z śródmieścia.

Od lat kilku starano się u nas o pozwolenie na otwarcie gimnazyum żeńskiego i mieliśmy nadzieję, że to się stanie z początkiem obecnego roku szkolnego. Wyszukano odpowiedni budynek, przygotowywano skład grona nauczycielskiego dla dwóch pierwszych klas normalnych i dwóch przygotowawczych. Spotkała nas jednak niespodzianka, gdyż otrzymaliśmy to, o co nie ubiegaliśmy się wcale—mianowicie pozwolono otworzyć u nas tylko czteroklasowe progimnazyum.

Miejmy nadzieję, że zarząd miasta nie zatrzyma się w połowie drogi i będzie w dalszym ciągu robił starania, żeby nieodpowiednia dla naszych potrzeb czteroklasowa szkoła została wkrótce przekształcona na kompletną szkołę gimnazyalną. W ostatnich dniach sierpnia nadeszła z Petersburga telegraficzna wiadomość, że projekt budowy kolei z Radomyśla do Irszy, zatwierdzony przez Radę Państwa, uzyskał sankcyę. Droga ta po wybudowaniu przechodzi bezzwłocznie na rzecz kolei Południowo-zachodnich, więc zanim rozmaite formalności zostaną uskutecznione, najmniej pół roku upłynie, poczem dopiero przedsiębiorcy będą mogli przystąpić do rozpoczęcia budowy.

Przybysz.

Z życia prowincyi.

Starokonstantynów, *w sierpniu.*

W zapadłym kącie Wołynia, w Starokonstantynowie, w miasteczku o pięć mil odległem od stacyi kolei, dnia 22 sierpnia odbył się pokaz jarmark.

Dobra Krasiłów, pp. Mańkowskich, wystawiły ładne krowy rasy fryburskiej, świnki berkshiry i szkółki leśne wzorowo prowadzone. Widzieliśmy także wspaniałe i bardzo mleczne fryzy p. Tadeusza Kossaka, fryburgi p. Ewy Łozińskiej i simenthalery p. Tadeusza Żeglińskiego. Konkurencyę berkshirom robiły piękne okazy świń, wielkiej rasy angielskiej p. Józefa Pułaskiego z Boruszkowiec. Właścicielami wystawionych koni byli: pp. Jan Berezowski, Tadeusz Kossak, Podhorodeński, Teodor i Zygmunt Pruszyńscy, Utin, Aleksander Zaleski i inni.

W klatkach podziwialiśmy ogromne żółte indyki, wytrzymałe na największe mrozy, wychowujące się bez kurników, były one własnością pani Tadeuszowej Kossakowej z Nowosielicy.

Nasienne gospodarstwo „Chyżniki" p. Apolona Łozińskiego wystawiło swoje znane i chwalone nasiona zbóż, to samo eksponował hr. Władysław Grocholski z Tereszek.

W dziale ogrodownictwa widzieliśmy dobrze prowadzone szkółki drzew owocowych i ozdobnych p. Sieraczyńskiej z Michałowiec. Wielkie buraki i dynie wystawił p. Bronisław Pruszyński, który w roku zeszłym za swe eksponaty otrzymał medal złoty na wszechrosyjskiej wystawie.

Prócz wyżej wymienionych wystawiali jeszcze okazy: pp. Wyszpolscy—jarzyny, p. Apolon Łoziński—miód, owoce p. Sieraczyńska i serki jabłeczne p. Aniela Święcicka. Mieliśmy także kiosk szczotkarza z Płoskirowa, rymarza miejscowego i restauracyę. Na wystawie zwracał uwagę oddział Biura Rachunkowości Rolniczej, otworzonego w zeszłym roku przez wiceprezesa starokonstantynowskiego Towarzystwa rolniczego p. Władysława Mazarakiego. Kierownik Biura, p. Natraszewski, osobiście udzielał objaśnień i sprzedawał książki ze wzorami rachunkowości. Najmłodsza ta nasza instytucya szybko się rozwija, widać więc, jak potrzebna była.

Ożywienie na jarmarku było wielkie, cała okolica, bliższa i dalsza, przybyła.

Wieczorem odbył się śliczny koncert młodej i wielkie rokującej nadzieje śpiewaczki, p. Heleny Żukowskiej, i bardzo utalentowanej pianistki amatorki p. Wandy Bułharyn, a przy doskonałym akompaniamencie p. Anny Wrońskiej. Obdarzone niemilknącymi oklaskami i obsypane kwiatami — koncertantki darzyły nas nad program ślicznemi pieśniami. Miły wieczór zakończył się ochoczymi tańcami trwającymi do 6 tej rano. Wołyniacy raz jeszcze okazali, że serca ich odczuwają niedolę bliźnich, a kieszenie zawsze na ten cel otwarte.

Nazajutrz odbył się konkurs hipiczny, na którym przodował p. Tadeusz Kossak na ślicznym Wotanie. Uczestniczyli także pp. Kossak syn, Szczucki, Adam i Czesław Żurakowscy i masztalerz p. Utin, biorący najwyższe przeszkody.

Jarmark został zamknięty 23 sierpnia. Uczestnikom pozostało miłe i wesołe wspomnienie, za które się należy podzięka organizatorom pokazu, nie żałującym trudu i pracy.

Jotem.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wystawa rolnicza w Winnicy.** Dnia 1-go września otwarto w Winnicy wystawę rolniczą. Hr. Aleksander Tyszkiewicz, prezes podolskiego T-wa rolniczego, w jędrnem i pięknem przemówieniu określił cel, jaki komitet urządzający miał na oku, projektując tegoroczną wystawę; miała być ona niejako przygotowawczą do przyszłorocznej wystawy w Kijowie. Że cel ten niezupełnie został osiągnięty, złożyły się na to różne przyczyny, lecz jedna z najważniejszych—to niewątpliwie tegoroczne lato, trudny czas zbiorów, brak i niesłychana cena robotnika.

Wystawa tegoroczna odbywa się na miejscu, które od lat służy na ten cel; w paru istniejących tu budynkach pomieszczono sporą ilość eksponatów z działu hodowli bydła, koni, nierogacizny i owiec, a wreszcie ptactwa domowego; hodowla nasion roślinnych, piękne zestawienia rozlicznych zbóż i traw i t. p., a następnie owoce i przetwory owocowe zajęły osobny budynek. Powszechną uwagę zwraca dział winnickiej fabryki superfosfatu i przetworów ubocznych, urządzony równie pouczająco, jak estetycznie.

W dniu otwarcia wystawy przy sprzyjającej pogodzie zwiedzały wystawę tłumy publiczności, w czem znaczna ilość ziemiaństwa, uczącej się młodzieży i t. p. Zapowiadają się w czasie wystawy liczne zebrania towarzyskie, bal na dobroczynne cele (który zapowiada się świetnie), strzelanie do gołębi, konkursy hipiczne, nagradzanie najpiękniejszych pojazdów i wiele innych atrakcyi.

W czasie wystawy odbędą się też liczne posiedzenia poszczególnych sekcyi i rady podolskiego Towarzystwa rolniczego i walne zebranie.

W mieście panuje ruch gorączkowy; wszystkie hotele zajęte; większa ilość przyjezdnych mieszka prywatnie, przyczem koszty najmu są umiarkowane. Komitet mieszkaniowy, utworzony przez komitet wystawowy, ma jeszcze znaczną ilość prywatnych mieszkań do dyspozycyi.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieliński.**